

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Obłudne wykręty kanclerza Müllera na zarzuty Brianda.

Genewa, 13. 9. PAT. Wczoraj późnym wieczorem kanclerz niemiecki Müller przyjął dziennikarzy u siebie w hotelu „Metropol”. Na wstępie kanclerz Müller zaznaczył, że aczkolwiek należy do innej partii niż minister Stresemann, to jednak obydwa mężowie stanu są w całkowitej zgodzie co do polityki zagranicznej Niemiec, zaś w sprawie rozbrojenia wogóle wszyscy Niemcy są jednomyślni. Omawiając pokrótce prace rozbrojenowe Ligi Narodów, kanclerz Müller zaznaczył, że prace te powinny iść w tym kierunku, aby rozbrojenie, — dokonane w Niemczech na mocy Traktatu Wersalskiego, dało rozbrojenie i innych narodów. Przechodząc do tego ustępu mowy Brianda, gdzie francuski minister spraw zagranicznych wskazał, że Niemcy są gotowe do prowadzenia wojny, kanclerz Müller wyznał, dlaczego zdanie to jest niezgodne z prawdą. Kanclerz uważa, że niemożliwa jest nowa wojna przedewszystkiem dlatego, iż wymaga ona olbrzymich pieniędzy, których żaden naród nie zgodził się wydać. Kanclerz uważa, że Niemcy są rozbrojone i że byłych uczestników wielkiej wojny, gotowych do wcielenia do armii, jest coraz mniej, i przypomina, że z 40.000 oficerów zwolniono po wojnie 36.000. Następnie kanclerz Müller zaznaczył, że nietylko Niemcy posiadają armię kadrową; wszystkie inne kraje przez ukrócenie czasu służby wojskowej również upadabniają swą armię do armii kadrowej. P. Müller uważa, że przyszła wojna może być tylko wojna

napastnicza, której główną siłą byłaby szybkość ataku. Wojna taka może być tylko wyraźnie maszynowa, do wyprodukowania zaś potrzebnych maszyn trzeba mieć dostosowany przemysł, zaś przemysł niemiecki, zdaniem kanclerza

Müllera, nastawiony jest wyłącznie na produkcję pokojową. Przypominając ustęp mowy Brianda o niemieckiej flocie handlowej kanclerz Müller zaznaczył, że szybki wzrost tej floty, spowodowany przyplływem walut obcych do

Niemiec umożliwił spłacenie rat reparaacyjnych. Następnie kanclerz zapowiedział dalsze wyjaśnienie stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia na 3-ej komisji Zgromadzenia. O przebiegu pertraktacji w sprawie ewakuacji Nadrenji odmówił kanclerz Müller wszelkich wyjaśnień. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, na jakie warunki zgodziłby się Niemcy wzamian za ewakuację, odpowiedział kanclerz Müller, że znane jest stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie i że Niemcy nie mogą zgodzić się na żadną kontrolę, wykraczającą poza art. 213 Traktatu Wersalskiego, co — podkreśla kanclerz Müller — zaznaczone już było dwa lata temu przy wzięciu Niemiec do Ligi Narodów. Art. 213 Traktatu Wersalskiego postanawia, że Niemcy w ciągu trwania traktatu poddadzą się wszelkiej kontroli, jaką postanowi Rada Ligi Narodów. Odpowiednie postanowienia co do komisji inwestygacyjnej dla Niemiec powzięła Rada w zeszłym roku.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jaki jest stosunek Niemiec do sprawy Anschlussu, kanclerz Müller odpowiedział, że Traktat Wersalski wyraźnie wskazuje w tej mierze procedurę i że ewentualne połączenie Niemiec z Austrią nie wymaga zmiany tego traktatu. Jest to aluzja do art. 80 Traktatu Wersalskiego, bowiem artykuł ten postanawia, że Niemcy uznają i uszanują granice i niezależność Austrii, która nie może zmniejszać swej pozycji międzynarodowej bez zgody Rady Ligi Narodów.

Nowy sprawozdawca Ligi Narodów w sprawach polsko-litewskich.

Genewa, 13. 9. (Pat.) Rada Ligi Narodów dysygnowała na sprawozdawcę w kwestii zatargu polsko-litewskiego przedstawiciela Hiszpanii Quinones de Leona, ambasadora hiszpańskiego w Paryżu. Rada poleciła nowemu sprawozdawcy przygotować raport o stanie stosunków polsko-litewskich na grudniową sesję. Jak wiadomo, Quinones de Leon w ciągu paru lat referował w Radzie spraw polsko-gdańskie.

Prace komisji Ligi Narodów.

Genewa, 13. 9. (Pat.) Poszczególne komisje Zgromadzenia Ligi kontynuowały dzisiaj swe prace. Pierwsza komisja, prawnicza, powołała złożony z trzech osób komitet, który wspólnie z komisją rozbrojenową ma zbadać pewne kwestie, wypływające z traktatów arbitrażowych. Poza tem komisja ta przyjęła sprawozdanie o stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego. Na posiedzeniu drugiej komisji, organizacyjnej, delegat francuski Loucheur złożył obszernie sprawozdanie o działalności Ligi Narodów w dziedzinie gospodarczej za rok ubiegły.

Drogi maklerstwo.

Włódka, 13. 9. (Pat.) „Neue Fr. Presse” donosi z Nowego Jorku: Wczoraj zostało przyznane miejsce maklera na giełdzie nowojorskiej za cenę 410 000 dolarów. Suma ta oznacza rekord, dotychczas bowiem najwyższą kwotę, jaką płacono za takie miejsce, wynosiła 398 000 dolarów.

Konferencja min. Zaleskiego z kancl. Müllerem dotyczyła rokowań handlowych.

Genewa, 13. 9. (Pat.) W środę przed południem odbyła się rozmowa ministra Zaleskiego z kanclerzem Müllerem. Dwaj mężowie stanu omawiali sprawę,

które są przedmiotem obrad obecnej sesji. W szczególności rozmowa dotyczyła świeżo wznowionych rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Przebieg rokowań handlowych z Niemcami.

Warszawa, 12. 9. (Tel. własny). W dniu wczorajszym obradowały: komisja węglowa i prawna.

Dzisiaj odbywają się tylko wewnętrzne posiedzenia poszczególnych delegacji dla wypracowania materiału do dyskusji komisji. Jutro zbiera się powtórnie komisja węglowa oraz po raz pierwszy komisja taryfowa celna. W komisji przewodniczący ze strony polskiej dyr. dep. min. przemysłu i handlu p. Sokołowski, ze strony zaś niemieckiej Oberregierungsrat Goldmann. który poprzednio brał udział w obradach. W sobotę obradować będzie poraz pierwszy komisja weterynaryjna pod przewodnictwem ze strony polskiej p. Fr. Flischer a ze strony niemieckiej Ministerialrath Kahler. Termin plenarnego posiedzenia nie jest jeszcze wyznaczony, odbędzie się dopiero w miarę przygotowania odpowiednich prac przez poszczególne komisje.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań handlowych odbytem w dniu 10 bm. w Prezydium Rady Ministrów pełnomocnik rządu polskiego dr. J. Twardowski w przemówieniu powitał

nem dał wyraz zadowoleniu z powodu wznowienia prac delegacyjnych. Przy uregulowaniu stosunku między obu państwami, mówił p. Twardowski, w pierwszej linii dążyć należy do uwzględnienia i uzgodnienia interesów przemysłu niemieckiego z jednej strony a rolnictwa polskiego z drugiej strony, kierując się przytem zasadami Ligi Narodów. Pełnomocnik polski powołał się na oświadczenia p. ministra Zaleskiego — wypowiedziane ostatnio w Genewie, że uzgodnienie polityki gospodarczej poszczególnych narodów, zrównoważenie korzyści i wzajemność ofiar stanowią trze filary, na których wspierać się winna międzynarodowa współpraca gospodarcza.

W odpowiedzi swej pełnomocnik niemiecki dr. Hermes przyłączył się do słów ministra Twardowskiego dając wyraz zadowoleniu, że udało się wytworzyć możliwość kontynuowania rokowań. P. Hermes podkreślił, że obecny rząd Rzeszy pragnie dojsć do porozumienia gospodarczego między obu krajami. Pełnomocnik niemiecki zakończył życzeniem, aby duch Genewy był budzącym dla prac delegacyjnych.

Wobec zbliżającej się zimy.

Konferencja międzyministerjalna w sprawie zabezpieczenia przed wzrostem bezrobocia.

Warszawa, 13. 9. (AW.) Zbliżający się koniec sezonu budowlanego a także zakończenie w najbliższej przyszłości innych robót sezonowych grozi powiększeniem liczby bezrobotnych. W związku z tem została na dzień 15 bm. zwołana

konferencja przez p. ministra Składowskiego z udziałem delegatów innych ministerstw oraz przedstawicieli samorządów celem omówienia sposobu zabezpieczenia przed bezrobociem na zimę.

Tajemnicze morderstwo.

Radom, 13. 9. (AW.) Wczoraj zamordowano jubilera Pitelmana, zamieszkałego przy ulicy Lubelskiej. Morderstwo popełnione zostało w niezwykle tajemniczych warunkach, gdyż policjanci, którzy około południa wkroczyli do mieszkania zamkniętego od wewnątrz, ujęli leżącego Pitelmana na podłodze ze związanymi rękami i nogami, zakneblowanymi ustami. Gardło jego było owiązane paskiem. Nie zauważono

żadnych śladów rabunku. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Dalszych szczegółów narazie brak.

Katastrofa autobusowa na Wołyniu.

Luck, 13. 9. (AW.) Onegdaj autobus pasażerski Luck—Dubno—Krzemieniec uległ katastrofie, przyczem 16 osób poniosło ciężkie rany. Katastrofa zdarzyła się wskutek nieuwagi szofera.

Nowe kierownictwo Komisji Kodyfikacyjnej.

Warszawa, 13. 9. (AW.) Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie prezydium komisji kodyfikacyjnej dla tymczasowego załatwienia sprawy przewodnictwa komisji wobec zgonu prezesa Ferlicha. Zdecydowano, że kierownictwo komisji aż do nominacji nowego prezesa pełnić będzie łącznie trzech wiceprezów: Bukowiecki, prof. Koschmbar Lyskowski i p. Mańkowski.

Nagrody dla artystów.

Warszawa, 13. 9. (Pat.) We środę, dnia 12 bm. o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie jury powołanego do przyznania ufundowanych nagród dla artystów. W skład jury weszli prezes Rady Ministrów prof. Bartel, prof. Nowakowski, przedstawiciel redakcji „Ekspresu Porannego” i „Kuriera Czerwonego”, prof. Strzyński i art. malarz Wodyński. Jury przyznało nagrodę prezesa Rady Ministrów Władysławowi Daszewskiemu, nagrodę miasta Warszawy artyście malarzowi Edw. Głowackiemu i nagrodę „Ekspresu Porannego” i „Kuriera Czerwonego” art. malarzowi Jerzemu Szwajcercowi (Jotesowi). Poza tem premier nagroził pracę artysty malarza Ant. Wasilewskiego.

Spisek w Madrycie.

La Hendaye, 13. 9. (Pat.) Według władomości, podstępnych z pogranicza, policja hiszpańska wykryła spisek rewolucyjny. W Madrycie i szereg innych miast dokonano podobno licznych aresztowań.

Zapora przeciw nadużyciom Volksbundowskiego pieniactwa.

Rada Ligi Narodów dokonała ostatnio na sesji, zakończonej w ubiegłą sobotę, ważnej zmiany w procedurze, jaka ma być na przyszłość stosowana do petycji wnoszonych przez mniejszości polskiego i niemieckiego Śląska Górnego do Rady Ligi. Dotychczas każda skarga była bez względu na jej uzasadnienie wnoszona na porządek dzienny Rady, poczem na podstawie raportu członka Rady, specjalnie wyznaczonego, Rada wydawała swą decyzję.

Nadużywanie tej drogi przez niemiecką mniejszość na polskim Śląsku Górnym skłoniło Radę do poddania rewizji dotychczasowego trybu postępowania. Rada dała wyraźnie do poznania, że nie da się używać za narzędzie propagandy przeciwko jednemu z członków Ligi. Oczywiście, nie mogło być mowy o ograniczeniu mniejszości w jej prawie, zdecydowano natomiast, że Rada jako całość zajmować się będzie nie tylko skargami, które zgłosił na Radę stale istniejący „Komitet trzech”.

Komitet trzech składa się z trzech przedstawicieli państw, wchodzących w skład Rady. Z reguły jest to każdorazowo przewodniczący Rady i dwu kooptowanych przez niego członków. Jeśli przewodniczącym jest w pewnym momencie przedstawiciel państwa sąsiadującego z państwem, przeciwko któremu skarga jest skierowana, przewodnictwo w „Komitecie trzech” obejmuje inny przedstawiciel, przez przewodniczącego Rady powołany. Komitet bada każdą skargę, która od mniejszości wpływa, poczem, jeśli dochodzi do przekonania, że skarga ma pewne podstawy i wymaga zajęcia stanowiska przez Radę, zgłasza skargę na porządek dzienny Rady.

Komitet przystępuje do swych czynności zasadniczo dopiero wówczas, gdy zainteresowane państwo nadesłało wyjaśnienie do skargi. Do nadesłania wyjaśnienia wyznacza się państwu dwa miesiące czasu, a gdy okaże się to niewystarczającym, termin zostaje na wniosek zainteresowanego państwa przedłużony jeszcze o miesiąc.

Instytucja Komitetu nie jest przewidziana w żadnych klauzulach traktatów, okazała się jednak w praktyce na tyle pożyteczna, że wszystkie państwa obciążone zobowiązaniami międzynarodowymi co do ochrony mniejszości, na utworzenie Komitetu się zgodziły.

Obecnie więc skarga, o ile wpłynie bezpośrednio do Sekretariatu Ligi pod adresem Rad, będzie komunikowana

Jak za caratu... a może jeszcze gorzej.

Skandal policyjny w stolicy sowietów.

W najbliższym czasie moskiewska policja kryminalna poddana będzie gruntownej reorganizacji, gdyż ostatnia obrzuciła kradzież futer i 45 wamiat, dokonanych w niezmiennie odległości od ratusza i siedziby moskiewskiej organizacji komunistycznej rzuciły niezbyt pochlebne światło na sowiecki urząd kryminalny.

Stwierdzono mianowicie, iż przed paru laty na konferencji przedstawicieli kunsztu złodziejskiego z policją miasto zostało podzielone na dwie strefy. Pierwsza strefa, w której znajdowały się mieszkania przywódców partii komunistycznej oraz członków rządu, została uznana za nietykalną. Jeżeli w strefie tej zauważono w porze nocnej apasza, który ścisnął się za rękę z urzędnikiem policji kryminalnej w drugiej strefie, natychmiast chwytano go i osadzano w więzieniu.

Natomiast w drugiej strefie wamiata były na porządku dziennym a przyczyniała się do tego m. m. wódka, w którą zaopatrzony był było można również w niedzielę przy pomocy służbnych urzędników, którzy za odpowiednim wynagrodzeniem dopomagali do przekroczenia ustawy alkoholowej.

Rząd sowiecki długo tolerował te nadużycia i zareagował dopiero wówczas, gdy państwowe biuro sprzedaży futer zostało ograbione na kwotę 10 tys. rb.

Jeden ze współpracowników moskiewskiej „Prawdy”, oficjalnego organu komunistów, w następujący sposób opisuje to wydarzenie:

„Stosując się do wezwania szefa policji kryminalnej Słaima w sprawie współdziałania ludności w zwalczaniu przestępstw — sowieł domowy pewnego gmachu, należącego do jednej z kooperatyw, awidomil policję o dokonaniu w nim 5 wamiat. Na miejscu przestępstwa znajdował się urzędnik policyjny i po obejrzeniu okradzionych mieszkań zauważył z ubolewaniem, że w domu tym nastąpiła prawdopodobnie jeszcze dalsze wamiatki.

I rzeczywiście w ciągu najbliższych 2 tygodni ograbiono jeszcze 45 mieszkań. Wówczas sowieł mieszkankowy zorganizował własną policję, której udało się przychylić notoryczną złodziejkę w chwili, gdy usiłowała wyłamać zamek

w drzwiach, prowadzących do jednego z mieszkań. Policja wypuściła złodziejkę na wolność, przestrzegając ją tylko, aby w przyszłości dom ten pozostawiła w spokoju.

„Niema sensu być biurokrata” — oświadczył komisarz policyjny przewodniczącemu sowiełowi domowemu — „przeleć ona kradła tylko własność prywatną”.

Po tygodniu portier tegoż domu zauważył w piwnicy stos gruzów i kamieni. Ponieważ było on to podejrzanym, zawiadomił o tem policję. Po trzech godzinach zjawił się niepozorny funkcjonariusz urzędu kryminalnego, obejrzał piwnicę i oświadczył: „O co wam właściwie chodzi. Przecież to tylko kupa śmiecia”. Portier odpowiedział, że w domu nie się nie buduje i że prawdopodobnie jakaś szajka złodziejców przygotowuje podziemne przejście. Urzędnik policyjny polecił portierowi uprzątnąć gruz i na tem za kończył swe urzędowanie. Następnego dnia zauważył, że ilość gruzu znacznie się powiększyła i spróbowano zakomunikować natychmiast urzędowi policyjnemu. Tym razem zjawił się wiceprezydent policji kryminalnej w towarzysztwie dwóch policjantów, aby zaarrestować sowieł domowy za fałszywe alarmowanie policji. Sowieł jednakże oświadczył, że w podłodze znajduje się otwór i że prawdopodobnie złodzieje przygotowują przejście do sąsiedniej piwnicy. „Głupstwo!” oświadczył krótko dygnitarz policyjny i opuścił zagrożony dom.

Następnego dnia wpłynęło do policji doniesienie państwowego tow. handlowego, że w jego składzie futer, urządzonym w piwnicy, dokonano kradzieży z wamianiem na kwotę 100 tys. rb.

Pociągająca do odpowiedzialności policja tłumaczyła się, że posiadała dyspozycję tylko 260 urzędników kryminalnych, którzy w ciągu ostatnich sześciu miesięcy musieli interweniować w 5200 wypadkach, przeprowadzić 14 tys. aresztowań, odtransportować do miejsca urodzenia 2 tys. osób oraz zasądzić na kary wolnościowe jeszcze większą liczbę przestępców.

Mimo tej rzeczywiście ciężkiej pracy — kodczy „Prawda” — powyższy wypadek stwierdza dobitnie, że moskiewska policja kryminalna pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Zawiadamy

Szanowną Klientę, że przyjmujemy od dnia dzisiejszego

Ogłoszenia do Wystawy „Wnętrze Domu”.

Administracja „Polski Zachodnie!”.

zainteresowanemu państwu i weździe pod obrady Komitetu trzech dopiero po dwóch, względnie trzech miesiącach.

Wykluczonego też dwutorowo traktowanie skarg. Petycja, wniesiona do

Urzędu mniejszości, będzie mogła stać się przedmiotem skargi do Rady wówczas dopiero, gdy postępowanie w Urzędzie i przed Prezydentem Komisji Mieszananej nie doprowadzi do wyniku zada-

Cały świat przystąpi do paktu Kelloga

London, 12. 9. (AW.) Sprawozdawca nowojorski „Daily Telegraph” donosi, że Kellog po wyładowaniu w Nowym Jorku oświadczył, że oprócz 15 państw, które podpisały pakt przeciw wojnie w Paryżu, jeszcze 30 innych państw zawiadomiło Kelloga, że zamierzają podpisać pakt ten. Kellog sądzi, że cały świat przystąpi do paktu przeciwwojennego.

Łowy na plaży.

Na plażach angielskich operowała banda morderców, którzy po nawiązaniu stosunku z bogatymi damami, bawiacami nad morzem, okradali je, poczem topili ciała, by te nie mogły dobieść o kradzieży.

Topiono nieszczęśliwe kobiety w tak wyrzutowany sposób, by policja sądziła, że to są wypadki utonięcia przez nieostrożność.

Policja, która po wstąpieniu a trop bandy urządziła pewnego wieczoru obławę na wybrzeżu morza koło Brighton, natrafiała na zdecydowany opór. Bronili się członkowie bandy, przeznaczeni mordercy, pnieśnie zbudowani ludzie, oraz ich towarzyszy, rekrutując się z pośród starszych, ale bogatych dam. Oczywiście, damy owe nie nie wiedziały, że ich kochankowie, są tak niebezpiecznymi paskami. Dopiero po wielu trudach i walce na brzegu oraz na wodzie, policja zdołała bandę częściowo zlikwidować, licząc jednak członków bandy zdołał ucieknąć.

Trzech z pośród złapanych, którym udowodniono morderstwa, zostało skazanych na śmierć, reszta dla braku niezbitych dowodów dokonywania mordów, została osadzona w więzieniu.

walającego mniejszości. Może wówczas odnośny członek mniejszości użalać się bądź na niezastosowanie się do poglądu Prezydenta Komisji, bądź na poniesienie sprawy przez Prezydenta. Może też wycofać petycję, wniesioną do Urzędu mniejszości, jeżeli uważa, że sprawa zbyt długo jest prowadzona, przez co interesy danego członka mniejszości są narażone na szwank; po tem wycofaniu może już wystąpić wprost do Rady Ligi, uzyskując tym sposobem gwarancję terminowego załatwienia swej sprawy.

Zasadnicze gwarancje ochrony mniejszości nie doznały oczywiście przez to uzupełnienia, wykluczone jedynie możliwość nadużywania przez członków mniejszości ich prawa skargi, uchylając automatycznie wprowadzenie na porządek dzienny Rady każdej skargi, którą mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku spodoba się zgłosić do Rady wyraźnie dla celów propagandy antypolskiej. To też unormowanie procedury przez Radę witamy z pełnem zadośćuczynieniem.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Sulikowska.

(Przedruk wzbroniony).

13) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ V.

Miedzy dziesiątą i jedenastą.

W miarę jak upływał wieczór, John Lavington przeklinał się z coraz większym rozgoryczeniem za to, iż zgodził się szaleć na spędzenie wieczoru w w Cafe de la Couronne, kiedy wypadki dnia następnego mu tak świetnie usprawił wstęp, żeby tam wogóle nie chodzić. Przyszedł dla dwóch powodów. Spodziewał się mianowicie, że albo wesołe towarzystwo odwróci jego uwagę od przygnębiającej tragedii, albo też ich komentarze, dotyczące tej tragedii, naprowadzą go na jakiś trop, który umożliwi mu działanie na własną rękę. Czuł bowiem intensywnie niższość swej roli w stosunku do Duranda. Podczas gdy szef policji geneńskiej prowadził krzyżowe badania z całą zreconnością długiego doświadczenia, Anglik żywił nadzieję, że i jego własne doświadczenie na coś się przecież przyda. Znal mianowicie sósob z najrozmaitszych kół Genewy i był pewny, że niektóre z nich będą w możności rzucić nowe światło na całą sprawę.

Jednakże wieczór przyniósł mu rozczarowanie.

Geoffroi, człowiek mieszanej narodowości — (ojciec jego był kanadyjskim Francuzem, a matka — Greczynką), wydawał „Revue du Monde” i zapalony entuzjasta, zebrał jak zwykle, kosmopolityczne towarzystwo. Niestety! Byli to ludzie, którzy nie tylko, że nie udzielili żadnych informacji, ale się ich jeszcze domagał.

Sam Geoffroi nie mógł się naturalnie na nic przydać, gdyż za bardzo był pochłonięty ewentualnymi międzynarodowymi komplikacjami, mogącymi wyniknąć z zamordowania von Waechtera, żeby sobie łamać głowę nad mordercą i jego pobudkami. Jego „Revue du Monde” stał się naczelnym organem międzynarodowych, postępowych prądów politycznych, choć drukowane w nim artykuły odznaczały się raczej szlachetnymi intencjami niż ścisłym sformułowaniem myśli.

Delegat z Ameryki Południowej, profesor ekonomii politycznej, dumal pracownie nad mową, którą miał jutro wygłosić na posiedzeniu Ligi i nie był wogóle zdolny skupić myśli na mniej osobistym temacie.

Hans Vikstrand, dziennikarz norweski o niewinnych oczach, tknięty ową ciekawą zarazą intelektualnego komunizmu, rozprawiał gorączkowo a jałowo o anarchii. Drugi Skandynawczyk, Sven Melander, obłączył ze Szwecji, pił piwo z regularnością maszyny i odzywał się tylko w przerwach między kufkami. W

takich chwilach roztrząsał z baronem Lavrinem polityczne następstwa tragicznej śmierci najwybitniejszego pracownika niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Baron Lavrin, po utracie majątków, leżących w granicach większości nowopowstałych państw, od Bałtyku do Morza Śródziemnego, wziął się z konieczności do pracy i stał się jednym z najproduktynniejszych współpracowników Geoffroi. Obok Szweda, wyglądał niemal jak pigmejczyk, ale w jego wygolonej twarzy malowało się wielkie ożywienie i wybitna inteligencja i ludzie chętnie przysłuchiwali się wygłaszanym pizezeń zaprawianiom, tyczącym się wszelkich spraw świata. Miał on do zakomunikowania kilka interesujących teorii, ale żadna z nich nie pomogła Lavingtonowi dotrzeć do sedna tragicznego problemu. Tylko jedna rzecz napeliła go uczuciem ulgi — mianowicie nikt nie zdawał się podejrzać, że coś doniosłego zaszło w sali jadalnej Hotel des Bergues. Około gościnnego stołu Geoffroi znajdowały się jeszcze inne osobistości — japoński członek sekretariatu, którego milczenie nadawało mu wyraz wszechwiedzy, pierwszy sekretarz delegacji polskiej, ślenski, wymowny, dozwolny i nerwowy; paru współpracowników z „Revue du Monde”, z których jeden był nawet Genewczykiem z urodzenia i dwóch dziennikarzy, Grek i Niemiec. Jedynie ten Niemiec z „Hamburger Fremdenblatt”, nazwiskiem Heinemann udzielił Johnowi pewnych informacji. Był to

nieporządny czelczyzna, którego nigdy nie widziiano z pozapinanymi guzikami, ale jako dziennikarz odznaczał się zwrotnością, przenikliwością i obowiązkowością.

— Już przesyłałem depeszę memu pismu — wyjaśnił — wobec czego mogę się z panem podzielić tem, co jest mi wiadomem. Policja poszukuje takśwójki, do której wsiadł dystygnowany jegołmość w lekkim, popielatym płaszczu — o trzeciej po południu, przed hotelem Astoria. Takśwójki nie znaleziono, ale z jednego posterunku przyszła wiadomość, że przepadł zofer z takśwójką. Dowiedziałem się jego nazwisko i wiele szczegółów o jego osobie i założę się o dzieśięć franków, że to musi być wspólnik mordercy.

— Jeszcze zakłady? — zapytał Geoffroi, podnosząc wysoko brwi.

— Dobrze, że sobie przypomniałem! — rzekł Lavington i zerwał się żywo z krzesła — że muszę jechać do domu, jeżeli mam wygrać zakład z panem.

Tu wszakże zatrzymał się chwilę, uderzony uwagą barona Lavrina.

— Czyż nie jest możliwe — zapytał ten ostatni — że zofer został zatrzyman wbrew swej woli? Nieznalezienie go utrudniłoby policji wpadnięcie na trop mordercy.

— Zupewnie możliwe — mówił do siebie John Lavington — idąc do swego samochodu. I odjechał z kawiarni z pokrzepiającym uczuciem, że ostatecznie może ten wieczór nie został zmarnowany. (C. d. n.)

Z chwili.

Niesmaczne morały.

Panowie i panice od PPS-owego ołtarza na Śląsku to bractwo szczególnego nabożeństwa. Mamy dziś ponowną możliwość scharakteryzowania szczeni, jakimi posługują się ci panowie w swej niewybrednej demagogii. Ot naprzykład po wyniku ostatnich rokowań zarobkowych, które przy wydatnej interwencji władz przyniosły robotnikom bądź co bądź pewien sukces rozpoczęła się na łamach „Gazety Robotniczej” krzykliwa nagonka, która miała wykazać olbrzymią „twardość” reprezentantów PPS, przy popieraniu postulatów robotniczych, a równocześnie miała na celu wykazać rzekomą bezczynność i brak pomocy ze strony władz na rzecz robotników. Oczywiście wstydliwie przemalczał organ PPS-owców, że w toku ostatnich rokowań w sprawie zarobków robotniczych, reprezentanci PPS, biorący udział w konferencjach zgodzili się na ustalone podwyżki i zapomniał również dodać, że inicjatywa Wojewody Gdzyńskiego była w tych rokowaniach bardzo energiczna. Za kulami rokowań mieny pepesowi byli grzeccini i narówni z innymi reprezentantami robotników „ustępliw”, natomiast srogie miny swe i groźną nieustępliwosć okazali dopiero potem na łamach „Gazety Robotniczej”!!

Podobny przykład i to już zgola niepoważnej dwulicowości, okazała świeżo „Gazeta Robotnicza” w związku z ostatnim rumorem sarassańskim w Katowicach. Redakcja „Gazety Robotniczej” należała do tych pism, które nie mogły się doczekać przyjazdu cyrkowych gości. — W krzykliwym korowodzie cyrkowym, o czym krytyczne zdanie jedna jedyna „Polska Zachodnia” wypowiedziała, nie brakło również dygnitarzy z pepesowego organu. Nie brakło ich również przy biesiadzie w „Savoyu” urzędowej, gdzie nie pogardzili zafundowaną przekąską i wypitkiem. Pojawili się nawet na łamach „Gazety Robotniczej” bardzo obszernie dwulicowe sprawozdanie z całej tej imprezy, a w sprawozdaniu tem nie znaleźliśmy ani jednego słowa przytyku czy zastrzeżenia. Aż oto naraz bomba! Po dwóch dniach namysłu uderza „Gazeta Robotnicza” w ton ironii, błada nad wydatkami związanymi z przyjęciem sarassańskiej delegacji, czyni moralizatorskie wielkie larum.

Metoda to istotnie wielce interesująca: Wziąć najpierw udział w propagan-

Przed „Tygodniem Dziecka”.

Odezwa Komitetu do Społeczeństwa.

(.) Powodzenie „Tygodnia Dziecka” w znacznej mierze zależy od ustosunkowania się do prac Komitetu samego społeczeństwa.

Jest przeto rzeczą pierwszorzędną wagi, żeby szersze sfery szerzyły zrozumienie, czym jest „Tydzień Dziecka” i informowały mniej uświadomionych o celach i zadaniach Komitetu, wytwarzając atmosferę życzliwości i zainteresowania.

Chociaż „Tydzień Dziecka” ma mieć w całym kraju charakter jednolity, i Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem opracowuje szczegółowy plan i daje wskazówki wykonania go, inicjatywa prywatna jest, jak wszędzie, tak i tu, bardzo pożądana i oddać może Komitetowi wielkie usługi. Zwracamy się przeto do wszystkich, komu na sercu leżą zagadnienia, związane z życiem dziecka a tem samem i z powodzeniem „Tygodnia”, aby zgłaszali się do Komitetów miejscowych, gdzie każdy chętnie znajdzie dla siebie pracę!

Komitet kładzie szczególną wagę na możność dostarczenia dzieciom w dniu Święta Dziecka nietylko rozrywek i przyjemności, ale również i poczęstunku. To ostatnie jest możliwe tylko przy pomocy osób prywatnych, które zechciałyby dostarczyć dzieci słodczy i przysmaków w postaci cukierków, plerników, ciast, orzechów itd. Jeżeli nikt się nie uchylił od pomocy, drogą takich niewielkich składek i darów, Komitet może dojść do rozporządzania ilością przysmaków, wystarczającą na obdzielenie wszystkich dzieci.

Nie mniej ważną sprawą jest dostarczenie przyjemności dzieciom, które nie będą mogły wziąć udziału w uroczystościach dnia Święta Dziecka. W tym celu Komitet Opieki nad Dzieckiem zwraca się z prośbą o nadysłanie darów, zabawek, względnie słodczy, przeznaczonych specjalnie dla dzieci choroweli i dla kalek.

Brutalny wybrak dozorczy na kopalni Donnersmarcka w Chwałowicach.

Rybnik, 12. września.

Z Chwałowic, pow. rybnicki piszą nam: Dnia 8 bm. zginął rzekomo zegar niejakiego p. Solchowi. W toku poszukiwania „złodzieja” padło niewinnie posądzenie na syna zasłużonego powstańca p. Józefa Tomoczka z Chwałowic i bezpodstawnie strażnik kopalni T. A., który brutalnym biciem po twarzy posądzanego chłopca chciał z niego wymusić „zeznania”. Bicie było tak bezceremonialne, że chłopak, zbroczony krwią musiał szukać pomocy lekaarskiej.

Wspominamy brutalny dozorca ma oplinę renegata, a cieszy się szczególną łaską p. dyr. Breslera. O powodach tej łaski mają robotnicy polscy wyrobione zdanie. Od p. dyr. Breslera tedy trudno spodziewać się przykładowego ukarania brutalnego dozorczy.

Możeby jednak tem drastycznym wydarzeniem, jak i całokształt em stosunków na wspomnianej kopalni, zaopiekował się kierownik p. Dykan. od którego jako Polaka robotnicy oczekują z odpowiedzialnej ochrony i poparcia.

Robotnik polski.

dowym puczkę na rzecz przedsiębiorstwa Sarassanego popić i pojeść, napisać obszerne sprawozdanie, a potem przez 48 godzin wypocząć i zacząć propagandę ze zgola innej beczki! Nie wchodźmy tu narazie w inne pikantne szczegóły, towarzyszące niektórym rycerzom „Gazety Robotniczej” z racji sarassanckiego rumoru. Wspomniemy tylko, że dalszego ciągu tej historii musielibyśmy szukać już nie w Katowicach, ale w Bytomiu. Opowieść na ten temat byłaby dla auto-

rów „zoologii katowickiej” mocno kłopotliwa. Radzimy przeto, wstrzymanie się z morałami, które panom podejmującym się są mocno nie do twarzy. Względnie należałoby zastosować w redakcji „Gazety Robotniczej” jakiś rygor organizacyjny, by „nie wiedziała prawica co czyni lewica”. W przeciwnym bowiem razie może dojść łatwo do kompromitacji! Z niesmacznymi morałami radzimy wstrzymać się, „towarzysze” bardzo radzimy!

Ostrowldz.

Przygotowania do „Tygodnia Dziecka i Dnia Matki” na terenie pow. świętochłowieckiego.

W dniu 11 bm. pod przewodnictwem p. Szalińskiego, starosty pow. świętochłowieckiego, odbyło się w gmachu Starostwa posiedzenie powiatowego Komitetu „Tygodnia Dziecka i Dnia Matki”. Na zebraniu przybyli wszyscy naczelniczy gmin względnie ich zastępcy. Jak również nauczycielstwo oraz delegaci z poszczególnych miejscowości. Przybyli przedstawili szczegółowo program uroczystości na swych terenach działania. Program we wszystkich gminach jest prawie jednakowy, za wyjątkiem terminu a to dlatego, iż na nadchodzącą niedzielę złożyły się oprócz tego inne uroczystości jak poświęcenia sztandaru Tow. Polek w Zgodzie, poświęcenie sztandaru w W. Hajdukach itp.

Na wstępie konferencji p. starosta kładł nacisk, aby nauczyciele gmin, wzgl. Komitety uprosiły duchowieństwo o współudział w uroczystościach, gdyż rola duchowieństwa ma poważny wpływ na moralne wychowanie dzieci. Niemniej ważną rolę spełnia także nauczycielstwo w wychowaniu dziecka, to też nauczycielstwo z całego powiatu chętnie zgodziło się na udział i współpracę w uroczystości. Program takich uroczystości będzie następujący. W dniu 15 bm. wieczorem capstrzyk, pochod dżiatwy z lampionami. W niedzielę rano uroczyste nabożeństwa, następnie wykłady, ćwiczenia, koncerty, zawody dżiatwy, zabawy i różne rozrywki, wyświetlanie przeźrocz, odczyty, przedstawienia teatralne, akademie itp. Dla matek specjalne wykłady o moralnym i fizycznym wychowaniu dziecka. Przez cały czas przegrywać będą orkiestry. W czasie trwania uroczystości będzie urządzona zbiórka i sprzedaż znaczków na rzecz „Tygodnia Dziecka i Dnia Matki”. Uchwalono również uruchomić w tym czasie na terenie powiatu kilka przychodni dla matek.

Nowy wypadek postrzelenia przemysłnika.

Dnia 11 września rb. w godzinach wieczornych postrzelony został przez straż graniczną mieszkaniec Bielszowic, znany przemysłnik Wiktor Marcherczyk.

Przemysłnik otrzymał dwie rany w lewą pierś. Przewieziono go na kurację do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach.

O Tatrach.

Przepiękne dni jesienne kończą tegoroczny tatrzański sezon. W Zakopanem, stolicy Podhala i sercu Tatr nie wyzbywa się w tym roku tego zadowolenia, jakim może w innych latach zamknięto bilans handlowy pracy całorocznej. Wszyscy, którzy oceniamy niezwykle znaczenie Tatr z punktu widzenia sportowego i gospodarczego, mamy obowiązkiem zastanowić się nad przyczynami tych tegorocznych niepomysłnych zjawisk.

Nie można zapoznawać, iż przy ocenie znaczenia Tatr i kształtowaniu dalszych posunięć, zmierzających do ich rozwoju zarysowuje się pewna sprzeczność interesów między punktem widzenia czysto turystyczno-taterniczno-komercyjno-handlowym. Do reprezentowania grupy pierwszej powołane jest Towarzystwo Tatrzańskie, broniące jej postulatów zresztą energicznie i zdecydowanie. Rezultatem tej akcji jest projekt parku narodowego, wykluczenie możliwości dalszej rozbudowy na obszarach wyżej położonych. Chodzi głównie o to, by Tatrę utrzymać w całej swej piękności i grozie turystyce i taternictwie, nie dopuszczając, by stały się ośrodkiem masowego zalewu. W tym wypadku groziłby bowiem zanik tego niepomysłnego uroku, jaki otacza wędrowki po przednim tym kraju. Nie na miejscu byłoby nakreślać nieudolnie wrażenia i uczucia, przepajające duszę turysty, przebiegające po tych „rumowiskach, potrzaskanych głazach,

ścianach niebotycznych, poprzerzynanych zaśnionymi łożebami, turniach, przepaściach i zwaliskach”. Niech przemówią ci, których wrażliwość poetyczna lub muzyczna powołała na tłumaczy tych akordów. Tetmajer opiewa majestat najwyższych sfer tatrzańskich w ten sposób: „pustka tak ponura, takiego chłodu wieje prąd, że nawet orły trzępią pióra i odlatują szybko stąd...”

A ten, co tak ukochał te przepyszne góry, iż życie im oddał w ofierze, o którym to głosi pamiętkowy kamień „non omnis moriar”, Mieczysław Karłowicz, tak przepięknie skreślił swe wrażenia z wędrowek tatrzańskich:

„Gdy znajduję się na skromnym wierzchołku, sam mając jedynie lazurową kopułę nieba nad sobą, a naokoło zatopione w morzu równin zakrzepłe bałwany szczytów — wówczas zaczynam rozplątać się w otaczającym przestworzu, przestaje się czuć wysołbioną jednostką owiewa mnie potężny wiekusty oddech wszechbytu. Tchnienie to przebiega przez filby mej duszy, napelnia ją łagodnym światłem i sięgając do głębin, gdzie leżą wspomnienia trosk i bólów przyżyci, goł, proste, wydrwinywa Gołdzyń, przeżyte w tej półświatłości, są jakby chwilowo powrotem do niebytu, dają one spokój wobec życia i śmierci, mówiąc o wiecznej pogodzie roztopienia się we wszechświecie. Wędrowki po Tatrach to szereg przedziwnych zespołów z odwiecznym duchem gór, szereg hymnów w zachwycie odpiewanych na cześć wszechświatu.”

Piękno gór tatrzańskich odczuwają w niemielszej mierze górale ściśle z Ta-

trami związani. „O sławnym przewodniku, najlepszym człowieku i szczerym polskim taterniku”, Klimku Bachledzie, pisze M. Zaruski:

„Wiedział, kędy orły swe loty kierują i gdzie kozica pod skałą szuka noclegu. Znał szlaki podniebne i mateczniki lasów prastarych, gdzie niedźwiedź kudłami ociera się o chropawą korę smreków a ryś na galezi czuwał. Uchem łowił niedostępalne szmery pustyni, zagnajając je w jeden akord zrodny, dla niego tylko brzmiały, jemu tylko grający odwieczną pieśń bytu, która go z górami sprężyła na całe życie.”

Tak odzwierciedlają się uczucia i wrażenia wędrowek tatrzańskich. Chodzi zatem o to, by te wartości obrzytnie, te skarby utrzymać, by nie naruszone zawsze zostały nastroje tych krań, „gdzie orły skrzydła rozwinięte żałoba rzucają cienie na lejące chmury”.

Udostępnienie gór dla mas zadołało temu urokowi niewątpliwie potężny cios.

Rozważyć musimy jednak i drugą słuszną sprawę: kalkulację handlową, wartość ekonomiczną, jaką kraj ten przedstawi w bilansie narodowym. Z tym problemem bilansu handlowego łączy się ściśle kwestia wyjazdów ludności za granicę w poszukiwaniu tych wrażeń i okolic, któreimi właśnie tak obficie rozporządza państwo nasze, łączy się poszukiwanie tych wili, hoteli i sanatoriów położonych u podnóża lub w sercu wysokich gór, urządzonych z komfortem, dających możliwość odczuwania piękności przyrody wysokogórskiej bez wysiłku fizycznego

Porównując w tym względzie obie części Tatr, polską i czesko-słowacką, stwierdzimy, że po tamtej stronie granicy pogodzono te dwa sprzeczne cele: interesy i punkty widzenia dość szcześnie.

Zamieszkanie na stałe, z komfortem, możliwym jest u nas w Zakopanem. Jaszczywówce 937—908 mtr. Stąd jest jednak łączność z Tatrami jeszcze dość luźna. Wyjazd i pobyt przy Morskiem Oku (1393) w braku hotelu, możliwym jest tylko na czas krótki, dostęp na Hale Gasienicową (1526), do właściwego podnóża Tatr wymaga już pewnego wysiłku fizycznego i nie dopuszcza również stalego pobytu. Na to, by użyć bezpośrednio czas dłuższy niepomierzonego uroku Tatr trzeba po naszej stronie być turystą, wysilił się fizycznie i zdecydował się często na niewygody i zmiany w noclegach schroniskowych. Pobyt w Zakopanem nie daje nam jeszcze tych wysokogórskich wrażeń tatrzańskich. A po czesko-słowackiej stronie na wysokości odpowiadającej Morskiemu Oku i bezpośrednio u podnóża kołosów tatrzańskich znajduje się kompleks hoteli, urządzonych z komfortem — Szczyrba (1350), Smokowiec-Siódleko („Hotel Sport”) — 1267. Urządzenia, jakie mamy w Zakopanem (837) znajdują się tam o 500 mtr. wyżej, zatem na wysokości naszego Borczana, a zarazem u podnóża szczytów tatrzańskich. Te punkty stanowią dopiero wypadkową właściwej turystyki.

Schronisko nad Popradzkim jeziorem (1503), dosięgalne małym spacerem ze Szczyrby, odpowiada Hali Gasienicowej (1520), osiągalnej dopiero marszem

dziesiątka" w Mysłowicach. Dziś (czwartek) o godzinie 6 wiecz. odbędzie się w Mysłowicach w gmachu Magistratu ostatnie posiedzenie Komitetu. Na porządku dziennym: sprawozdania komisji: Bezpieczeństwa i propagandowo-odczytowej, oraz ostateczne ustalenie programu tygodnia w Mysłowicach. Wszyscy członkowie proszeni są o bieżące warunki przybycia.

Adw. Dr. Włodz. Dąbrowski.

(K) **Ważno dla rzemieślników myślowych.** Pisemnie z dnia 26. lipca 1928 roku, Zarząd Wolnego Cechu Rzemieślników zawiadomił Magistrat myślowy, iż składa nadzór nad rzemieślnikami w rzemiołnictwie z mocą obowiązującą od dnia 15. sierpnia 1928 r. Powiadomienie przysłał Magistrat do wiadomości. Wobec tego hurtownicy i rzemieślnicy winni pamiętać, iż przez przeważanie rzemieślników, w celu dokonania uboju była w rzemiołnictwie — przechodzą automatycznie na nich wszelkie prawa i obowiązki prawniczych pracodawców przewidzianych w kodeksie cywilnym.

(K) **Jarmark na konie i bydo w Mysłowicach.** W piątek, dnia 14. bm. na placu przy rzemieślniczej obędzie się jarmark na konie i bydo.

(K) **Szczecińskie w nieszczęściu.** W tych dniach wpadł między kółła wóz meczarskiego R. na ul. Jana Sobieskiego w Siemianowicach 4-letni chłopak. Na szczęście oprócz lekkich zadrzań, wyszedł młody męczyzna.

(K) **Autobus wjechał w uczestników procesji.** Pisma na z Pawłowa: W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych w czasie procesji z Farniej wsi w Siemianowicach, autobus kursujący na linię Pawłów — Król. Huta wjechał w tłum uczestników procesji, a tem samem zrobił porządek. Sądymy, że autobus mógł mieć chwiejność, czekając i pozwolił spokojnie i w nabożnym skupieniu przejść procesję. Zdaje się, że i przepisy policyjne o ruchu kołowym zabraniały czynić coś podobnego.

(K) **Upadek z rusztowania.** Zatrudniony przy robotach monterskich w hucie „Bernarda” w Rozdździu mieszkaniec Szopieniec Stefan Kornicki, wskutek upadku z rusztowania uległ złamaniu podstawy czaszki i obojczyka. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala hutniczego w Rozdździu.

(K) **Smutny koniec psa.** Pod przebieżającą kółła fabryki kotłów W. Fitznera w Siemianowicach samochód wjechał pies kupca H., który na miejscu został zabity. Chodzi tu o psa codziennie wytresowanego i wartościowego. Numer samochodu nie został stwierdzony.

Z Królewskiej Huty.

(=) **Zarząd Kola Związku Oficerów Rezerwy w Król. Hucie zawiadamia.** że pierwsze powołanie na ćwiczenia odbydzie się w niedzielę 14. września o godz. 20 w Hotelu Polskim, natomiast strzelanie szkolne odbydzie się 15. września (sobota) na strzelnicy w W. Hajdukach. Wpłynięcie na strzelnicę nastąpi też dnia o godz. 14.15 z pod Magistratu. Strzelanie konkursowe o nagrody przewidziane jest dopiero na niedzielę 23 września br. z powodu późniejszego powrotu garnizonu z manewrów.

(=) **Nadużycie zaufania.** Jakób Bugla, mieszkaniec Król. Huty, oskarżył przed policją kupca C. o sfalszowanie węgla na 1500 zł. — Feldheim, zegarmistrz z Król. Huty, oskarżył przed policją mieszkańca Nowej Wsi Eryka K. że tenże sprzeniewierzył na jego szkodę złoty zegarek z łańcuszkiem.

Z Świętochłowickiego.

Oblawa na bandytę-matkobójcę.

Nocy ubiegłej na terenie powiatu świętochłowickiego urządzono oblawa na bandytę-matkobójcę Prokopa, oraz na znanego bandytę Balcera. Oblawa na razie pozostała bez skutku pomimo iż policja zna dokładnie miejsce ukrywania się Prokopa. Jak należy sądzić, bandyta ukrywa się u znajomych. Podczas oblawy w ręce policji wpadło kilku przemytników, którym odebrano wszelkiego rodzaju towary pochodzenia z Niemiec, a wartość którego wynosi kilka tysięcy złotych.

(S) **Uroczystość powstania w Wielkich Hajdukach.** W dniu 16. września urządziła Zw. Pow. Śl. grupa zabrza, Wielkie Hajduki, uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Z okazji tej uroczystości zarząd grupy prosi wszystkich uchodźców pow. zabrzańskiego o przybycie na uroczystość. Program: od godz. 8-9 koncert przed ratuszem, pod batutą p. Brzozowskiego. O godz. 10-11 wyjazd do dowódcy kompanii. Następnie wyjazd do kościoła paraf. na uroczystość nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada przed władzami; następnie przemówienia, przysięga chorążego i dekoracja zasłużonych powstańców. Krzyżem do Świątyni Wstęgi Waleczności i Zasługi. Po południu o godzinie 4 zabawa taneczna w Kat. Domu Związkowym.

(S) **Wywiezienie na Mazurki.** Zar. Kiczore i Ci. sowniki. Kolo P. T. T. w Hajdukach Wielkich urządziła w niedzielę, 16. września br., wywiezienie na Mazurki, Zar. Kiczore i Ci. sowniki. Wyjazd z Hajduk w sobotę, 15. września o godzinie 15.30, z Katowic o godzinie 15.58. Przyjazd do B. w niedzielę o godzinie 18.19. Z Bystrzy na Mazurki: nocleg w schronisku. W niedzielę przez Międzybrodzie na Zar. Kiczore i Ci. sowniki. Zjechać do Dol. Wielkiej Puszcy i taże do Porąbki. Odać z Ket o godzinie 17.20. Przyjazd do Katowic 20.45. do Hajduk 21.12.

Z Pszczyńskiego.

(P) **Z gimnazjum.** Profesor gimnazjum w Pszczynie p. Parchatka został przeniesiony do gimnazjum w Katowicach. Na jego miejsce przydzielona została pani Sorbione w Pszczynie. (a)

(P) **Z życia rolników w pow. pszczyńskim.** Po kilkutygodniowej przerwie w okresie żniw, praca rolnicza w Pszczynie będzie znowu czynna w każdy wtorek od godz. 10 do 11.30 w Pszczynie, Dom Narodowy 1 p. przy ulicy Sienkiewicza. Otwarcie poradni nastąpiło 11 września.

Propozycja bezpośredniego porozumienia się pracodawców i pracobiorców

w sprawie podwyżki płac w górnictwie śląskim.

Katowice, 12 września.
(i) Na skutek twierdzenia pracodawców o niemożności wprowadzenia w życie orzeczenia specjalnej Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sprawie podwyżki płac w górnictwie śląskim od 4 do 9 proc., przez odnośne czynności została ostatnio wysunięta propozycja bezpośredniego

pertraktowania obu zainteresowanych stron, tj. pracodawców i pracobiorców.

Pertraktacje te będą miały na celu omówienie możliwości wykonania odnośnego orzeczenia. Należy więc przypuszczać, że bezpośrednie porozumienie się obu stron doprowadzi do pożądanego rezultatu.

Wypadki hańbienia nieletnich dziewcząt mnożą się.

Ostatnio prasa śląska coraz częściej donosi o hańbieniu nieletnich dziewcząt przez zwyrodniałców. Przeto ze strony rodziców powinna być roztoczona jak najbardziej opieka nad dziećmi samopas chodzącą. Ostatnio zanotowany wypadek przez policję wskazuje, że zwyrodnialcy nie cofają się nawet przed mordem.

Mianowicie w miejscowości Drogo-Myśl, pow. bielskiego, taki człowiek-

zwierzę usiłował zgwałcić nieletnią E. K. a gdy ta stawiała opór, zwyrodnialec zranił ją nożem kleszonkowym w pierś, głowę i szyję.

Drugi wypadek hańbienia nieletniej dziewczynki zaszedł w Król. Hucie. Ofiarą zwyrodnialca padła 7-letnia Wandzia, córka kupca Rudolfa B. Ze strony policji wszczęta została energiczna akcja, która niewątpliwie doprowadzi do wykrycia sprawców.

Na co to sobie pozwala p. Kotalina z Wielkich Hajduk?

Z W. Hajduk piszą nam: Zaszedł tutaj onegdaj napietnowania godny wypadek, który oświeśla uśposobienie tutejszych hajmatstreuerów i minderhajtków, którzy na polskiej ziemi nawet kalekom kawałka chleba zazdroszą.

Na kolonii hutniczej chodzili sobie dwaj kalecy, jeden z nich niewidomy, a drugi ledwo na nogach chodzący do domu do domu grając i śpiewając polskie pieśni na kawałek chleba. Przybył także przed dom należący do huty Bismarka Nr. 49, w którym mieszkają tylko sami urzędnicy a przeważnie Niemcy.

Gdy tam wspomniany kalecy zaczęli śpiewać, naraz ukazała się w oknie żora znanego tutaj p. Kotaly, która włada

doskonale polskim językiem, lecz obecnie nim gardzi (jej rodzice słowa po niemiecku nie umieją). Otóż ta p. Kotalina, co chleb polski jada i dobrze się ma w Polsce, ruchami rąk (znać się jej polski śpiew nie podoba) wyprosiła owych kaleków od domu. Rodowitych Niemców, którzy tam zamieszkują ów śpiew nie razili widocznie, bo rzucali nawet z okien owym kalekom dary. Chcąc jeszcze zaznaczyć, że p. Kotalina pochodzi ze Złoty, a jej mąż z Hulczyna. Dobrze by było, by nasza gmina zainteresowała się takimi Volksbunderami, którzy już i biednym kalekom kawałka chleba nie życzą i panoszą się na naszej polskiej ziemi.

Obywatel.



W niedzielę i każde święto

nie powinno zabraknąć w Twoim domu ciasta lub tortu, gdyż obecnie przygotowanie doskonałych ciast i tortów ułatwia Dra Oetkera

proszek do pieczenia „BACKIN“

podług nowych barwnie ilustrowanych przepisów Dra Oetkera, wydanie F.

Dr. August Oetker, Oliwa

— W ubiegłą niedzielę urządziło kółko rolnicze w Biuraniu Nowym pierwsze zebranie z udziałem referenta. Jako referent przybył przedwodnicę powiatową p. Grajcarek, który wyłożył wykład organizacyjny i omówił różne sprawy, dotyczące rolnictwa. Rolnicy domagali się przeprowadzenia reformy rolniej, celem powiększenia kartowatych gospodarstw. Zaproponowanie na nowojsz sztuczne uchwili członkowie pokryć w spółdzielni rolniczo-handlowej „Gleba” w Pszczynie. Członkowie kółka uskarżali się, że zmuszeni będą do sprowadzenia ziemiaków, ponieważ ich piaskiście gruntu w tym roku spodziewanego plonu nie wydały.

— Na ostatnie posiedzenie kółka rolniczego w Jarosławicach przybyło 22 gospodarzy. Na życzenie zebranych referent mówił o zasiewach jesiennych, o gospodarstwie mlecznym i o paszach zielonych, tręświowych.

(P) **Odczyt.** Z powodu „Tygodnia lotniczego” odbył się w auli Państw. Gimnazjum w Pszczynie odczyt prof. Tambora o znaczeniu L. O. P. P., by przez to zaznaczyć młodzieży z dążeniami społeczeństwa nad zbudowaniem potrzebnej floty powietrznej, jak również zachęcić do składek na cele L.O. P. P. (a)

(P) **Wywiezienie.** Dnia 10. bm. przybyła do Pow. Szkoły Gospodarstwa Domowego w Star. Wsi wywiezienie dziewcząt z Żywca, by pojechać urzędowania szkolne i ogrodniczo powiatowe. (a)

(P) **Pokaz ogrodniczy w Orzeszu.** W dniach 15. i 16. września br. odbędzie się w sali spółdzielni „Jedność” w Orzeszu, pokaz plodów ogrodniczych i rolniczych. Pokaz organizuje miejscowe Tow. Ogrodnicze. Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę, 15. września o godzinie 10. Dzieci szkolne miały wstęp wolny.

Wygrane Loterii Państwowej

piątego dnia czerpnienia V-ej klasy 17. Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 11. września 1928 r.

Wygrane po 600 złotych i więcej:

3044 (600), 4190 (2000), 7701 (600), 12528 (1000), 25975 (600), 26544 (3000), 28572 (600), 29264 (2000), 31789 (600), 31902 (2000), 36362 (600), 36372 (600), 38419 (600), 40596 (1000), 44995 (600), 50809 (600), 51353 (1000), 53753 (2000), 55838 (600), 56325 (1000), 56934 (2000), 59674 (600), 63831 (600), 64029 (600), 69264 (3000), 74131 (600), 75581 (2000), 75989 (600), 82447 (600), 84650 (3000), 86346 (1000), 86665 (1000), 90252 (600), 98639 (600), 102897 (1000), 103268 (600), 108352 (1000), 119908 (3000), 133120 (5000), 133807 (600), 134488 (1000), 134618 (600), 136213 (600), 136406 (3000), 136973 (3000), 136984 (1000), 138967 (600), 139032 (2000), 144574 (600), 144987 (1000), 146549 (1000), 146952 (1000), 149139 (600), 149931 (1000), 151496 (600), 151537 (1000), 153188 (2000).

Wygrane po 500 zł. nady na Nr. Nr.:

4092, 4595, 4885, 6788, 7776, 8532, 9359, 9843, 11010, 11351, 13240, 14917, 15151, 16615, 18137, 20942, 21094, 21517, 22044, 24519, 24739, 25651, 25872, 27683, 27916, 28005, 29654, 29879, 30391, 30671, 31106, 31507, 32488, 33455, 33634, 39119, 39232, 40321, 41882, 42709, 45877, 47022, 51555, 51963, 52135, 52275, 55335, 57583, 59371, 59675, 61230, 61950, 62167, 64270, 65881, 66136, 66413, 66937, 67247, 69347, 69871, 70104, 70293, 70481, 70727, 70826, 70856, 71592, 73935, 77704, 77986, 78028, 79353, 79712, 84419, 85719, 87717, 88052, 88482, 88622, 89770, 93079, 95095, 97255, 97392, 98359, 101058, 101064, 101841, 102075, 102226, 103546, 104297, 104930, 106079, 108722, 108873, 108981, 115024, 116788, 118177, 119198, 119520, 122145, 122219, 122462, 123542, 123642, 125459, 127912, 128638, 128667, 128884, 131137, 132027, 132720, 133747, 134142, 135300, 136717, 136913, 137041, 138078, 138365, 139060, 141415, 141648, 142620, 142690, 142921, 143025, 148498, 152125, 153931.

oraz cały szereg drobnych wygranych, które są do przejrzenia bezpłatnie w Kolekturze

W. KAPTAŁ I S-ka

dawniej Kolektura Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, ul. św. Jana 16; w Król. Hucie ul. Wolności 26.

Tamże do nabycia losy 1. serii Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumę 10.400.000. Ciągnięcie odbędzie się 30 października br.

wreszcie po głównym nabożeństwie nastąpi odświeżenie i poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej w kościele parafialnym Matki Boskiej Bolesnej. Z wyżej wymienioną uroczystością zbiera się w niedzielę 16. września br. i drugie również najważniejsze święto, święto pieśni polskiej. VII. zjazd Kół Śpiewackich Okręgu Rybnickiego. Blisko półtora tysiąca śpiewaków stanie na trybunie. Drużyny śpiewacze przybędą z dalekich okolic, by zdać egzamin z swego wykształcenia. Z trzydziestu chorów wystąpi do konkursu 23 chóry. Będzie to największy zjazd śpiewaków na Śląsku i odbędzie się w okroźnie p. Cieliechowskiej w Paruszuwiczach. Program odbytu jest następujący: po południu do stacji Paruszuwicz. Praca kulturalna i narodowa w kółkach śpiewackich jest oceniana bardzo dodatnio. W dowód tego P. Włodowoda dr. Grażyński raczył przyjąć protektorat nad zjazdem. Drużyny śpiewacze, tem więcej kupia wole iły, by wobec Najwyższego Dostojnika Śląska, który niezawodnie obecnością swoją zjazd zaszczyli, od sadu konkursowego otrzymać mogły jak najwyższą punktację. Nikt z obywateli Rybnika nie zaniechał przybyć na ta tak poważną i interesującą imprezę. Program odbytu jest następujący: rano o godz. 7.30—8.30 przywitanie towarzyszy i gości, o godzinie 8.30 okrzewo praca generalna. Następnie o godzinie 10 nabożeństwo. Po nabożeństwie udział w poświęceniu obrazu M. B. Częstochowskiej, pochod przez miasto i do ozrodu. Przerwa obiadowa. O godzinie 2 — koncert. O godz. 3 — otwarcie zjazdu, popis chórów, następnie występ dowolnie chórów miejscowych i pozamięscowych. Odczytanie wyniku konkursów i zakończenie zjazdu.

(R) **Falszywe 50-cio groszówki.** Policja w Rybniku skonfiskowała kilka falszowanych 50 groszów, które były w obiegu. Falszyfiak różni od prawdziwych tem, że są nieco ciętsze i ciemniejszego koloru. Policja prowadzi dochodzenia, celem wykrycia falszerzy.

(R) **Nieudana wyprawa rabunkowa.** Na sosie Przygda — Paruszuwicz dwóch uzbrojonych rabusiów napadło na powracającego do domu instalatora z Rybnika Karola Smolke. Napadnięty zdołał jednak uciec z uszkodzoną od wstrząsu lampką elektryczną. Ta sama kulka, nie raniąc Smolke, przeszła w wlot na kuli amunicyjnej w boczną kłębnię marynarzy. W krótki czas po napadzie policja rabusiów ujęła. Są to Józef Dusiński z Debu i Szader z Małej Dabrowki.

Ujawnienie przemytu w Rybniku.

(i) Przy przeprowadzonej ostatnio rewizji domowej u Anny Łukaszczykowej, zamieszkałej w Rybniku (Rynek 7) wykryto większą ilość przedmiotów, przemyconych z Niemiec, ogólnej wartości około 2.000 zł. Skonfiskowano następujące przedmioty: waza kryształowa z podstawką, dwie podstawki do kwiatów, 6 talerzy kryształowych, 30 sztuk noży alpakowych, 30 łyżek, 36 łyżeczek, 24 widelców oraz 3 kompletne serwisy.

Skonfiskowany towar oddawano do Urzędu Celnego w Rybniku. Śledztwo w toku

Z Rybnickiego.

(R) **Zapowiedź uroczystości kościelnych w Rybniku.** W spokoju i poważnie przygotuje się Rybnik i cała parafia do wielkiej uroczystości kościelnej. Mianowicie w niedzielę, dnia 16.

Z Tarnoborskiego.

(T) Urlop lekarza kolejowego. Podczas urlopu lekarza kolejowego dra Nawrockiego w Tarnoborzu od 4. 9. do końca bieżącego miesiąca zastępuje go w udzielaniu pomocy lekarskiej dr. Matuszek w mieszkaniu urlopowanego.

Z Lublińskiego.

(L) Urlop lekarza kolejowego. W czasie urlopu lekarza kolejowego dra Wilneta w Lublinie do dnia 24. bm. zastępuje go bezdele dr. Ratka w Lublinie przy ul. Dąbrowskiej.

(L) Pożar w Lisowicach. W miejscowości Lisowice zniszczony został dom mieszkalny rolnika Szczepana Niesłonego. Straty obliczane są na 6.800 złotych. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina. Tenże pożar przyniósł się następnie na szope rolnika Józefa Sówki, która spłonęła doszczętnie. Sówka oblicza straty na 1.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna z Pawonkowa, Lublińska. Wymyślała i Lubeca.

Z Bielskiego.

Pan Franciszek chciał przemycić 1641 mtr. wstążek, haftowanych jedwabem.

(:) Donoszą nam, że na odcinku granicznym, w rejonie Żebrzydowice, przytrzymano ostatnio niejakiego Franciszka Koniecznego, lat 26, zam. w Zablociu, pow. bielskiego. Przy Koniecznym znaleziono 1641 m. wstążek, haftowanych jedwabem.

Towar, pochodzenia zagranicznego, oczywiście skonfiskowano, a wymienionego pociągnięto do odpowiedzialności.

(B) Zarząd Związku turystycznego „Beskid” zawiadamia, że wprowadza urządzenie radio w schronisku na Babiej Górze. Niewątpliwie z entuzjazmem przyjmie ta wiadomość narciarze, jako pożądaną rozrywkę bez końca dłużących się wieczorów podczas wycieczek zimowych.

(B) Napad na podoficera w Żywcu. Na sierżanta, sprawującego komendę nad chorągwią w Żywiec umieszczonym oddziałem wojskowym, w nocy, podczas zabawy, napadło czterech nożowników i pokłuwali nożami, porzucił go w stanie agonii. Wedle innej wersji ciekło w brzuch rannego podoficera, celem przedsięwzięcia natychmiast koniecznej operacji, został sanitarnym samolotem przewieziony do Krakowa.

(B) Dziecko zabite przez samochód. Na szosie pod Dzieńdzicami samochód kierowany przez Józefa Waniśchka z Czechosłowacji najechał na 4-letniego Józefa Puchalkę z Dzieńdzic, przyczem chłopczyk zginął na miejscu. Zwłoki dziecka oddano rodzicom, a kierowcę samochodu aresztowano i przekazano władzom sądowym.

(B) Nagły zgon. Maria Matlak, 56-letnia mieszkanka wsi Lipowa, przyszedłszy w odwiedziny do swego syna w bielskim szpitalu leczącego się, idąc ul. Grunwaldzką, nagle zaślaba i zanim ją karetka pogotowia do szpitala przewiozła zmarła wskutek krwotoku płuc.

(B) Krowa pod kołanem pocługu. Wskutek złego doznania parobka Pawła Kłosa, podczas towarowy zdatujący z Grodzka do Pokrzywa, wpadł na przechodzącą przez tor kolejowy krowę i silnie ją poturbował. Krowa należała do gospodarza Pawła Dyloka z Bielowka.

Z Cieszyńskiego.

(C) Kredyt budowlany. Miejskie kasy w Cieszynie i Bielsku otrzymały dla swoich powiatów po 150.000 zł. kredytu na ukończenie lub remont budynków. Pożyczki będą udzielane na 30 lat, na 6 proc. za skrytem długim, intuicyjnym na nieruchomościach na pewnym miejscu. Natomiast wnoszenia skierować należy wprost do powiatowych kas miejskich swojego powiatu, jednak ze względu na szczupłość kredytu, tylko mała liczba będzie mogła być uwzględniona.

(C) Ze statystyki bezrobotnych w Cieszyńsku. Statystyka bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatów bielskiego i cieszyńskiego, wykazała za poprzedni miesiąc 333 pozostających bez pracy (243 mężczyzn i 90 kobiet). Jak wiadomo, z dniem 30. lipca br. wstrzymany został wszystkim bezrobotnym na tym terenie zasiłek z doradniej akcji państwowej, obecnie na podstawie osobnego podania bezrobotni ci otrzymać mogą jeszcze zasiłek z utworzonego ostatnio specjalnego na ten cel funduszu.

(C) Koniec niemieckiego gimnazjum w Cieszynie. Z bieżącym rokiem szkolnym zamknięta została ostatnia pozostała jeszcze dotąd klasa niemieckiego gimnazjum w Cieszynie, a tem samem zakład ten uległ zlikwidowaniu.

(C) Festyn Jesieniu. Sekcja kobiet P. W. i W. F. w Cieszynie urządza w dniu 16. bm. na boisku koszarowym 4 p. s. p. tj. w niedzielę, festyn Jesieniu. Początek o godzinie 2 po poł. W przygotowaniu wiele niespodzianek.

(C) Cudna jesień. Wprawdzie jest to koniec lata, wykazujący ciepłotę w cieniu od 8. bm. 34 do 36° C. To też fala nowych letników zaroży się od kilku dni Ustroń, Wisła, Istebna i okolice. Turystyka w całej pełni.

(C) Powrót załozniczego pułku 4 p. s. p. z manewrów do Cieszyna. Komitet obywatelski m. Cieszyna postanowił uchwałą z zeszłego roku, że każdym razem powracające wojska z manewrów będą uroczysto witane. Nastąpi to i tym razem na Ryнку w czwartek, dnia 13. bm. o godzinie 3 po poł.

(C) Włamywacz w potrzasku. Do więzienia karno-sędziowego w Cieszynie doprowadzony został Franciszek Machel z Bobruku, pozostający pod zarzutem kradzieży dokonanej u dr. Sochy w Cieszynie.

Orzeczenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sprawie spoczynku niedzielnego w zawodzie fryzjerskim.

Katowice, 12 września.

(:) We środę 12 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, pod przewodnictwem p. Maciejewskiego, w sprawie spoczynku niedzielnego w zawodzie fryzjerskim na obszarze Wojew. Śląskiego.

Na posiedzeniu tem komisja wydała orzeczenie, na mocy którego godziny pracy dla połowy pracowników w poszczególnych zakładach fryzjerskich w niedziele i święta ustalono od godz. 7 rano do godz. 10 przed południem, —

przyczem wynagrodzenie wynosi o 10 proc. więcej niż w dnie powszednie. W zamian zatrudnienia w święta pracownikowi przysługują prawo odpoczynku w tygodniu. Powyższe orzeczenie obowiązuje do końca roku bieżącego. Zainteresowanym stronom przysługują prawo wniesienia sprzeciwu w ciągu najbliższych 10 dni.

Jak się dowiadujemy, pracownicy fryzjerscy dają do zaprowadzenia całkowitego spoczynku świątecznego od roku 1929.

Dnia 10 września 1928 r. zmarł na uder serca pomocnik biurowy

ś. p. Franciszek Wittek

S. p. Wittek pełnił nienagannie i sumiennie służbę w tutejszym Magistracie od dnia 14. lutego 1923 r.

Cześć Jego pamięci.

Królewska Huta, dnia 11. września 1928 r.

Magistrat.

706 sztuk „Naszych ulubieńców” na rynku

w Katowicach.

(:) W ubiegły wtorek 11 bm. w godzinach popołudniowych wywładowcy straży granicznej zatrzymali furę, przejeżdżającą przez Rynek w Katowicach. Przeprowadzono rewizję i uławniono przemytnika, a mianowicie: 706 sztuk harmonijek ustnych t. zw. „Nasi ulubieńcy”.

Towar ten, pochodzenia niemieckiego, przeznaczony był dla odbiorców w Sosnowcu.

Ponieważ przywóz tego rodzaju towaru do Polski wogóle jest zakazany, niemieccy fabrykanci na każdej harmonijce dali polski napis: „Nasi ulubieńcy”, aby towar mógł uchodzić za wyrób krajowy.

Trzeba przyznać, że urządzili się w tym wypadku sprytnie, ale nasi wywładowcy okazali się jeszcze sprytniejsi i towar skonfiskowali.

Dalsze dochodzenia w toku.

100 DOWODÓW NA TO DAM, ŻE ALBORIL PIERZE SAM! JEST TO ŚRODEK NADZWYKAJNY, WIĘC GO WSZYSTKIE UŻYWAJMY

ALBORIL

(C) Z chęci zwisku zniszczyli 30 sztuk rzadkich lub działających ostraków. Na rzecz Olzie pod Istebną, w pobliżu osiedla galowego Kaluży, niewykrytych dotychczas sprawców spowodował wybuch ładunku strzelniczego, skutkiem czego zginęło 30 sztuk rzadkich dzieł, a podlegających ochronie ostraków.

(C) Lekki tryb życia doprowadził go do samobójstwa. W Nydku zastrzelił się z flakoru 18-letni Jan Sikora, syn zamieszkały w Bobruku rodziców Pawła i Anny Sikorów. Samobójstwo przyniósł tryb życia, za co wysłuchiwał często wyprawy w rodziców. Wreszcie zniechęcony do życia skłonił samobójstwo.

Radio.

Program audycji

na czwartek, dnia 13 września 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woi. Śl. i Związku Śląskiego Kół Spółwzajemnych, 17.00 — odczyt p. t. „Stulecie strunogłoski polskiej”, wykl. p. A. Jung, 17.25 — skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżące omówi p. Stanisław Steczkowski, 18.00 — transmisja audycji literackiej z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19.30 — odczyt p. t. „Vordi”, Cz. I. Wykl. dr. Z. Jachimiecki, prof. U. J., 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy, 20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T., 22.30 — transmisja muzyki tanecznej.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 20.30 — koncert kompozytorski, 21.30 — muzyka lekka. Praga, fala 348.9. Godz. 17.00 — koncert, 21.45 — koncert, — Londyn, fala 361.4. Godzina 17.50 — koncert organów, godz. 23.30 — muzyka taneczna. Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert instrumentalno-wokalny, 21.00 — „Can-Can-La”, operetka. Langenberg, fala 468.6. Godzina 12.10 — muzyka mechaniczna, 20.00 — koncert wieczorny. Berlin, fala 1250. Godz. 17.00 — koncert odcieniowych artystów, 21.00 — popularny koncert, 22.30 — muzyka taneczna. Wiedeń, fala 517.2. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.15 — koncert popołudniowy.

Program audycji

na piątek, dnia 14 września 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woi. Śl., 17.00 — wykład historii Polski, 17.25 — odczyt p. t. „Z życia polskiej rośliny”, wykład dr. Kazimierz Roupert, prof. U. J., 18.00 — koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew) i p. Marijana Jastrzębskiego (śpiew), w programie wykład z operetki, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — komunikat sportowy, 19.30 — odczyt, 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy, 20.15 — transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy, 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T., 22.30 — skrzynka pocztowa w języku francuskim, korespondencje słuchaczy zagranicznych omówi Dyrektor programów Stacji Nadawczej „Polskie Radio Katowice”, prof. Stefan Tyndeniecki.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30 — koncert popołudniowy. Praga, fala 348.9. Godz. 17.00 — koncert, 18.55 — transmisja z Teatru Narodowego. Londyn, fala 361.4. Godz. 13.30 — koncert organów, 21.00 — koncert symfoniczny, Rzym, fala 447.8. Godz. 21.00 — koncert, 17.30 — koncert wokalno-instrumentalny. Langenberg, fala 468.6. Godz. 13.05 — koncert popołudniowy, 21.00 — koncert symfoniczny. Berlin, fala 1250. Godz. 17.00 — koncert, 20.30 — koncert. Wiedeń, fala 517.2. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 20.05 — koncert. Budapeszt, fala 555.6. Godz. 17.45 — muzyka lekka, 20.30 — muzyka operetkowa. Stambul, fala 1180. Godz. 21.40 — koncert. Paryż, fala 1750. Godz. 12.30 — koncert, 15.45 — koncert, 20.30 — koncert.

Gielda.

Katowice, dnia 12 września 1928 r.

| | Dewizy | Banknoty |
|--------------------|---------|----------|
| Dol. amerykańskie | 8.88 | 8.85 |
| £ angielskie | 43.164 | 43.077 |
| Fr. szw. | 171.337 | 170.993 |
| Fr. francuskie | 34.755 | 34.686 |
| Fr. belgijskie | 123.682 | 123.434 |
| Liry włoskie | 46.527 | 46.434 |
| Flor. holenderskie | 356.085 | 355.97 |
| Kor. czeskie | 26.317 | 26.317 |
| Kor. duńskie | 237.294 | 236.819 |
| Kor. norweskie | 237.294 | 236.819 |
| Kor. szwedzkie | 238.123 | 237.646 |
| S. austriackie | 125.369 | 125.118 |
| Mk. niemieckie | 211.955 | 211.53 |
| Dol. kanadyjskie | 8.882 | 8.838 |
| Od. gdańskie | 172.594 | 172.248 |
| 1 gr. złota | 5.92 | |
| 1 gr. srebra | 0.153 | |
| 1 zł. w srebro | 1.72. | |

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 14. września 1928 r.

Katowice. Zarząd Ogólny Zw. Podof. Rez. kolo Katowice zawiadamia swych członków, że bierze udział w przywitaniu wojska, powracającego z manewrów. Punkt zborny przed teatrem o godz. 10 rano.

Dnia 15. września br.

Łagiewniki. Og. Zw. Podof. Rez. kolo Łagiewniki zwołuje swe miesięczne zebranie na sali p. Brzózki o godz. 7 wiecz.

Dnia 16. września 1928 r.

Różdziel-Szpoleńce. Zebranie miesięczne miejsc. kola Og. Zw. Podof. Rez. o godzinie 10 w lokalu p. Batora (stary browar).

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. s. ogł. odp. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. s. ogł. odc. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości naszej Szanownej Klienteli, że z dniem 30-go sierpnia 1928 r.

Fabryka Maszyn i Pieców Piekarskich pod firmą KAROL SZWERCHEL, Katowice, ul. Juliusza Ligonia 21
została przez naszą firmę

Zjednoczone Zakłady Budowy Pieców Piekarskich „SILESIA“, Sp. z ogr. odp., Katowice, ulica Wojewódzka nr. 22

wykupiona z wszelkimi aktywami i pasywami i komunikujemy uprzejmie, że firma Karol Szwerczel przestała z dniem tym istnieć. Wszelkie sprawy wynikające z stosunków handlowych firmy Karol Szwerczel z osobami klientami przejdą nam na siebie w całej rozciągłości. Mamy niezłomną nadzieję, że fakt połączenia dwóch poważnych i fachowych firm w Polsce w dziale budowy maszyn i pieców piekarskich pobudzi naszą Szan. Klientelę do obdarzenia nas nadal zupełnym zaufaniem, jeszcze większym jak dotychczas.

Prawnie zastępują Centralę kierownicy firmy: p. Jan Knebel i p. Franciszek Pytlík.

Zjednoczone Zakłady Budowy Pieców Piekarskich „SILESIA“, Sp. z ogr. odp.

Telefon nr. 277, 477, 1791

Centrala: Katowice ul. Juliusza Ligonia nr. 21

Adr. teleg. „Silesia“, Katowice

Oddziały: w Warszawie: ul. Królewska nr. 29 — w Poznaniu: Plac Sapieżyński nr. 4 — w Łwowie: ul. 3-go Maja nr. 21 — w Gdańsku: Otto Polster, Heilige Geiststr. nr. 57.

Kompletne urządzenia nowoczesnych piekarni mechanicznych. Budowa pieców automatycznych. o ruchu ciągłym dla wypieku chleba, bułek, keksów itp.
Fabryka maszyn piekarskich i cukrowniczych.

Ogłoszenie.

W związku z rekonstrukcją szosy Mikołów-Goczałkowice, zostaje jej odcinek, od szosy do Jankowic aż do mostu na Pszczynie, dla ruchu kołowego zamknięty, począwszy z dniem 14. bm.

Objazd dla pojazdów wszelkiego rodzaju w kierunku Pszczyny za parkiem obok dworu Kępy wzgl. przez Starą Wieś a w kierunku Kobióra — odwrotnie.

Pszczyna, dnia 11. września 1928 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Dr. Zaleski.

GRAFOLOG

Wywiad w każdym położeniu życia. 1444
HELENA CZERNIACH
Katowice, ulica Słowackiego Nr. 10

Bank Przemysłowców

Sp. Akc. w Poznaniu

wypłaca na mocy uchwały walnego zebrania akcjonariuszów z dnia 28-go sierpnia b. r. za rok 1927

5% DYWIDENDY

Kupony realizują Centrala i Oddziały.

Sąd Powiatowy w Mikołowie,
3. K. 9/27.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Mikołowie, składająca się z roli z stodołą o łącznym obszarze 10 a, 20 m², i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze wieczystej Mikołowa, tom XIX wykaz L. 404 na imię „Unicar“ Spółka Akcyjna Zjednoczone fabryki Przetworów Miesia i Tuszczów w Katowicach — stanie

dnia 13. listopada 1928 roku o godzinie 10.30 wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 31.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 15. listopada 1927 r.
Mikołów, dnia 8. września 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Podziękowanie.

Jego Ekskencji, Ks. Biskupowi Liścieckiemu, Przewielebnym Księgom Prałatom i Kanonikom oraz Duchowieństwu miejscowemu i parafialnemu, Księgom Salezjanom i delegatom ich zakonów, reprezentantom Władz, delegatom parafialnym i samorządowym, w szczególności zaś z daleka przybyłym jak z Czerwinka i Oświęcimia, Związkom Kościelnym i Towarzystwom świeckim, reprezentantom społeczeństwa śląskiego, wszystkim Znajomym i Przyjaciółom, którzy dali nam dowody szczerzego współczucia wzięli udział w pogrzebie

ś. p. Ks. Ignacego Hlonda

w Mysłowicach, składam w imieniu rodziny „Serdeczne Bóg zapłać“!

Katowice, dnia 12-go września 1928 r.

Dr. Jan Hlond.

Przeprowadzka!

Szanownym Członkom, Deponentom i wszelkim Interessentom donosimy, niniejszem, że przeniesliśmy **biura nasze**

z ul. Kościuszki 16

na ul. Młyńska nr. 3

w pobliżu Rynku i Ratusza, gdzie mieścił się dawniej „Górnolaski Bank Handlowy“.

Bank Ludowy w Katowicach.

Przetarg ofertowy.

Kierownictwo Budowy Państwowego Wodociągu z Białej Przemszy rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy na ułożenie rurociągu rur kutech o średnicy 750 mm na terenach gminy Szopienice-Roździeń-Katowice o łącznej długości 10 km.

Oferty składać można osobno na dowóz rur na miejsce budowy, a osobno na układanie rurociągu.

Kierownictwo Budowy, które znajduje się w nowym gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Jagiellońskiej, wydaje oferentom ślepe kosztorysy (blankiety) i warunki wykonania robót w godzinach urzędowych za opłatą 5.— zł.

Oferty w zamkniętej i zapieczętowanej kopercie, zaopatrzonej napisem „Oferta na dowóz rur“ a ewentualnie na „ułożenie rurociągu dla Budowy Państwowego Wodociągu z Białej Przemszy“ należy składać w biurze powyżej wymienionego Kierownictwa do dnia 1 października 1928 r. do godziny 12-ej w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy jako wadium 5% oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych okólnikiem rozp. Ministerstwa Skarbu.

Kierownik Budowy

Państwowego Wodociągu z Białej Przemszy.

(—) Inż. Maryniarczyk.

Przetarg na budowę wodociągu.

Gmina Radlin ogłasza niniejszem przetarg na budowę wodociągu w miejscowości Główny gmina Radlin. Oferty mogą być składane na wykończenie kompletnego wodociągu albo oddzielnie na wykonanie studni, wieży wodnej oraz dostarczenie rur.

Blizsze warunki wykonania i dostawy uziela się w Urzędzie gminnym w Radlinie. Termin składania ofert upływa dnia 25 września br. o godz. 12-ej, w którym to czasie zostaną otwarte. Urząd gminy zastrzega sobie prawo do wyboru oferenta, niezależnie od wysokości oferty, wzgl. prawo unieważnienia przetargu ty, wzgl. prawo unieważnienia przetargu powodów.

Naczelnik gminy
Dziuba.

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-HANDLOWA

w Katowicach

przyjmą jeszcze do rozbudowy

udziałowców.

Udziały po 100 zł — płatne ratami — można nabyć więcej udziałów. Zgłoszenia pod adresem: J. Chobot, Katowice, Pięlszczyńska 23

Ogłoszenie.

Obelga, zruczona przeżył żonę pani JANCZYKA, imieniem MARJA, mającą związek z pobytem w gospodzie czyli restauracji pani Gabryeliowej w Lipinach w dniu 16. sierpnia cołam — za takową publicznie przepaszam i ostrzegam przed dalszym rozpowszechnianiem, przyczem, zaznaczam, że na dalsze rozpowszechnianie będę sądowo reagował.
Lipiny, 13. IX. 1928 r.

Ciepleha.

Stenografii Istotnie najsztybniej uczymy, „STENOGRAF POLSKI“, miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26.

Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego w Katowicach. Zgłoszenia do administ. „Polski Zachodniej“ pod „Szkoła“.

Łóżko orzechowe

z matracą, z wkładami z trawy morskiej do sprzedania.
Plac Miarki 6 i, lewo.

Poszukuję pana lub panią do biura

wład, językiem polskim i niemieckim, obeznanego (a) ze stenografią, pis. na maszynie i buchalterją.

Pierwszeństwo mają, którzy wykazać się mogą praktyką w przedsiębiorstwie drogerijnym.

W. Prokop

Wodzisław Sl.

Uczeń

kat., z polskiej rodziny, który ma 6 klas gimnazjum, może się zgłosić.

W. Prokop

Wodzisław, drogerja.

Unieważniam

zgubioną kartę na broń na nazwisko Antoniego Nowickiego oraz wystawiony przez tegoż weksel na kwotę 200 zł w Dąbrowie Górniczej, platny 6 października br.

Tadeusz Nowicki

Katowice, „Polskie Radio“ ul. Mleczkolego.

Dr. Kępiński

Katowice, Plac Wolności 3, II. p. Tel. 958

**przyjmuje
stałe zastępstwa
w sprawach
podatkowych.**

Sądowo zaprzysiężony znawca księgowości.

Karty cyrkulacyjne! Paszporty!

Przetarg ofertowy.

Kierownictwo Budowy Państwowego Wodociągu z Białej Przemszy rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę armatur:

1. zasuw
2. śluzy (zastawki do kanałów)
3. aparaty do odpowietrzenia

dla urządzeń stacji głównej oraz rurociągu. Kierownictwo Budowy, które znajduje się w nowym gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Jagiellońskiej, wydaje oferentom ślepe kosztorysy (blankiety) i warunki dostawy w godzinach urzędowych za opłatą 5.— zł.

Oferty w zamkniętej i zapieczętowanej kopercie, zaopatrzonej napisem „Oferta na dostawę armatur dla Państwowego Wodociągu z Białej Przemszy“, należy składać w biurze powyżej wymienionego Kierownictwa do dnia 1 października 1928 r. do godziny 12, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy jako wadium 5% oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych okólnikiem rozp. Ministerstwa Skarbu.

W ofercie również podać należy najkrótszy termin dostawy, przyczem w rachubę wchodzi zapotrzebowanie natychmiastowe na zasuw i odpowietrzniki dla rurociągu 750 mm.

(—) Inż. Maryniarczyk

Kierownik Budowy Państwowego Wodociągu z Białej Przemszy.

Ogłoszenia w Polsce Zachodniej
osiągają najlepszy skutek.